

# Nowiny Raciborskie.

„Nowiny Raciborskie” z bezpłatnym miesięcznym dodatkiem „Ognisko domowe” wychodzą 3 razy w tygodniu, w wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują na kwartalny pojęcie i u agentów 1 m., z dostarczaniem w dom przez listowego 1 m. 24 fen. „Nowiny” z pismem gospodarczym „Rolnik” 1 m. 26 fen., z pismem dla robotników „Praca” 1 m. 25 fen., obu pismami, tak „Rolnikiem” jak „Pracą” 1 m. 50 fen.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Na Luty i Marzec  
kościół „Nowiny Raciborskie” na wszystkich pocztach

**67 fen.**

z odbiorem w dom przez listowego 84 fen., Wtorek długi, czasu teraz dużo, zatem czyniące i rozwijające

„Nowiny Raciborskie”.

Sprawa polska w sejmie pruskim.

Postępowiec z partii Richtera, Kopisch: W zasadzie gada się na to, co powiedział centrowiec Fritzen. Rząd pruski winien prowadzić wobec Polaków sprawiedliwą politykę, politykę taką, która nie drżałaby ich uczuć narodowych. Ale jeżeli ta polityka ma być sprawiedliwa, wówczas nie należy Polakom narzucać praw wyjątkowych, bo wtedy traktuje ich się jako obywatele drugiej klasy. Jednym z takich praw wyjątkowych to ów 200-milionowy fundusz pod tytułem komisji kolonizacyjnej, która jest na wykupowanie ziemi polskiej. Precz z tym funduszem! Ostatko drżał Polaków, nam zaś tylko sekodzi, bo ratuje od bankructwa nie Niemców, ale Polków. Jestem za tem, abyby posyłano do prowincji polskich dobrych urzędników, ale żadnych, abyby ci panowie uczyli się też języka polskiego. Wtedy jestem chętnie za funduszem na tą naukę polskiego języka. Jego to prost przewrotną rzeczą, jeżeli pragnie się mieć d. nauki religii św. trzinta wpuścić. Traci na tem jeno powaga szkoły. Radzice bowiem coraz to większą nienawiśćią, a tać będą ku szkole i nie będą jej uważali za instytut ku kształceniu dzieci, ale ku ponieważaniu dzieci. Zgadają i wyrozumiałosć wobec dzieci i rodziców najdalej się znajdują. Jestem

wprost przeciwny temu, abyby naukę religii zamieniano na widowisko walki politycznej; Kanclerz hr. Bülow najlepiej zrobił, gdyby w polityce wobec Polaków był tym mądrym kawalem, który zbija oporny materiał z obydwóch stron w odpowiedni sposób, aby stąd powstała dobra stała z naszej ludności na wschodzie.

Poseł ks. Głowatowski mówi: Jako przedstawiciel ludu górnego śląskiego muszę stanowczo zaprotestować przeciwko przepisom, podług których uczeń na naszym Górnym Śląsku nauki religii świętej w niemieckim języku. Nie wykonyuje się tu pod tym względem nawet tych ekruchów, które nam dał w roku 1896 zmarły minister oświaty Basse. Oświadczył on, że w średnim oddziale religii świętej wolno nauczycielom śpiewać z dziesięciu pieśni w polskim języku. Bada jednak temu nauczycielowi, któryby się poważał postąpić sobie wedle tego przepisu! To nawet w najolabszym oddziale nauki religii św. muszą się dziesiąć po największej części uczyć religii św. w niemieckim języku! Protestantkim Maizonom dozwala rząd uczyć nauki religii w polskim języku, polskim Górnosłaskiemu tego odmawia, dla tego, że są katolikami! Wszyscy, którzy znają stosunki, mówią, że ludność górnosłaska jest wierna swemu królowi, dla czego traktuje się ją więc inaczej, jak Maizon? Mówią, że lud górnosłaski jest dobry, jeno to duchołństwo. Jeżeli to ma znaczyć, że ducholństwo nie jest wierno królowi, to odpieram ten zarzut stanowczo.

Nie należy jednak wymagać od ducholństwa, abyby działało wbrew przepisom Kościoła katolickiego. My musimy dąbać się polskiego wykładu nauki religii św., bo każdy naród ma prawo przyrodzone do pielegnowania swego języka. W tem zapatrywanu zgadzają się wszelkie stronnictwa w sejmie. To wymaga

kiego nawet baby. W Grabanówce i w Wysokiem wykazano, że ludność spaliwszy za sobą chaty, aby nie było gdzie wracać. W tych wioskach, w których zostało jeszcze trochę ludu, zbrojono się na gwalt.

Anton począł wypytywać zaraz przewoźników, czyliwieści z Zadnieprza nie miały. Wielebny budy, ale sprzezane, pomieszczone niejasne. Mówiono, że Chmiel biega się z hetmanem: lecz jedni twierdzili, że pobit, drudzy, że zwycięski. Jakie chłop, uciekający ku Demianówce, mówił, że hetman wzięty w niewolę. Przewoźnicy po-dejrzewali, że to szlachcic, przebrany, ale nie umiejęt go zatrzymać, bo słyszeli także, że książe wojska niedaleko. Jakoś strach mnioły wszędzie liczbę wojska księcia i czynili w nich wszędziebylskie zastępy, gdyż pewno nie było w tej chwili ani jednej wioski na całym Zadnieprzu, w której nie mówiono, że książe tuż, tuż. Anton spostrzegł, że wszędzie blisko jego oddziału na podjazd księcia Jaremy.

Ale wnet uspokoił przewoźników i począł ich wypytywać o chłopów demianowskich.

A jakże. Byli, my ich przeprowadzili na drugą stronę — rzekę przewoźników.

— A dniaś był z nimi?

— Był.

— I niemowa z dniadem, małe pachoł?

— Jako żywo.

— Jak wyglądał dnia?

— Niektóry, gruby, oczy miał, u ryby, na

## OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatę 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziała się taniej.

## ZA REKLAMY

pod rubryką „Nadesłano” płaci się 80 fen. od wiersza drobnego.

szerszą prawo ku uczciwemu wychowaniu młodzieży. Jakie można wymagać od młodzieży, abyby wyrosła na uczciwe jednostki, skoro ona nie zrozumiała nauki religii św.? Czyż można się dziwić, że w obec tego rośnie socjalna demokracja? Ze rosną, z roku na rok występuje i zbrodnie? W czasie przygotowywania dzieci do sakramentów św. nie może kapłan naprawić tego, co zaniechała szkoła. A tu jeszcze jak na dobłędę przeszły nauczycielom tajne zapytania co do zachowania się duchowieństwa! Cóż to ma znaczyć? A więc nauczyciele mają być szpiegi mi duchowieństwa? Do jakiego położenia młodzieży kiedyś a nauczycielem ma to doprowadzić?

Minister oświaty Studt mówi: „Rząd dotyczy czasowego systemu szkolnego nie zmienia. Nieprawda jest, iż kiedyby główna administracja szkolna wydała jakieś rozporządzenie, abyby nauczycieli używać jako szpiegów politycznych. Co do Górnego Śląska proszę o dowód na to, aby wiedza kierakol wiek wydała rzeczywiście rozporządzenie co do nauczycieli, abyby szpiegowali księży.

Postępowiec z partii Richtera Kindler: „Ja jestem za tem, abyby w polskich prowincjach Polacy pokochali Niemców i niemiecką kulturę. Jeżeli jednak ma do tego pragnąć, wówczas musi nie tylko rząd, ale wszyscy Niemcy koniecznie zmienić politykę wobec Polaków! Jak można wymagać od Polaków, abyby chodzili i popierali Niemców, jeżeli ten Niemiec drwi sobie z ich języka i wcale go się nie uczy? Jeżeli nawet kupczykom swym zakazuje mówić po polsku? Nic tak narodu nie obraża, jak właśnie odbieranie mu języka! Rząd powinien więc koniecznie uwzględniać w szkole język polski! Potępiam też wszelkie prawa wyjątkowe, przeciwko Polakom wydane! Dziwna rzecz, że my z doświadczeniem, które mamy po

jednem bielmo.

— To on! — mruknął Anton, i pytał dalej: — A pachoł?

— Oj! ot-że ataman! każe prosto cherwym. Takoho my i ne baczyły.

Tymczasem dąpłyńeli do brzegu.

Ataman wiedział już, czego się trzymać.

— E! przywieziemy młodycią atamaniowi — mruczę sam do siebie.

Potem zwrócił się do semenów.

— W konte!

Pomknęli jak stado spłoszonych droplów, choć droga była trudna, bo kraj w jary popękanego. Ale wjechali w jeden wielki, na którego dole, przy krynicy, był jakoby grątinec, przez naturę uczyniony. Jar szedł aż do Kawraja, lecili więc kilkakrotnie stojąc bez wypocynku, a Anton na najlepszym koniu naprzód. Już było widać szerokie ujście jaru, gdy nagle Anton osadził konia, aż mu zadnie kopyta szaszły na kamieniach.

— Szczęso co?

Ujęcie zaćmiało się nagle ludźmi i końmi. Jakaś jazda wchodziła w jarów i formowała się szóstkami. Były ich ze trzysta koni. Anton spojrzał, i lubo stary był wojownik, wszelkich niebezpieczeństw zwyczajny, przecie serce zady-gotato mu w piersi, a na lice wystąpiła bladość śmiertelna.

Poznał dragonów księcia Jeremiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na sobą, nienego się nauczyć nie możemy. Przećieś kaidy z nas wie, na co nam się przysiąła walka kultura! albo wyjątkowe prawa na socjalistów! Musielimy pięknie ustąpić i powiedzieć, żeśmy z katolikami i socjalistami przegrali! a pięknie to nie będzie, gdy będziemy musieli w końcu powiedzieć, że i z Polakami przegraliśmy.

Konserwatyta Staudy mówi: „Nie mogę się zgodać na to, co mówił poseł Kindler. My Polakom uętować nie możemy, bo oni już i tak są za bardzo zaszufladkami. Gdybyśmy prowadzili w obec nich taką politykę, jakiej się domaga p. Kindler, to by im dopiero piórka poroły! Bardzo się też cieszę, że hr. Bülow tak dzielna pragnie w obec Polaków prowadzić politykę. Niesmiernie się też cieszę, że poseł centrowy Fritzen tak ostro wystąpił przeciw Polakom, że żądał od nich, aby nie tylko chwilowo, ale na zawsze pogodzili się z tą myślą, że są wiernymi poddanymi państwa pruskiego. Cieszę się bardzo, że poseł Fritzen potępiał tak mocno gazety polskie, które piszą mierzą rzeczy, dające wprost do zdrady stanu. Być może, że Polacy stana się teraz trochę skromniejszymi. Nie mogę się jednak godzić na to, co poseł Fritzen powiedział o hakatystach. Towarzystwo hakatystów nie robi nic Polakom, broni jeno skóry niemieckiej w polskich okolicach, aby Polacy tej skóry niemieckiej nie poknęli, to jest, aby Polacy Niemców nie śledzili. Polacy mają pełno Towarzystw, censem wliczającym i Niemcy nie mogą Towarzystw hakatystycznych składać. (O! baranki bez smasu! Red.) Pomiędzy Polakami a Niemcami jedynie wtedy zapanuje zgoda, gdy my osiedlimy tam jak najwięcej Niemców. Jak Niemcy wtedy będą czuć się w obec Polaków silnymi, to Polacy zaraz spokornią i będą radzi, gdy Niemcy im będą sprzyjali.

Liberat Schmieding mówi: Naród polski nie byłby jeszcze tak silny, jeno ci agitatorzy polscy go buntują. Ci agitatorzy to istne złe duchy. To oni poszukali w nadreńskich prowincjach aż 125 polskich Towarzystw a gazet aż cały tuzin. (Ci liberałowie i masoni wliczając więcej wiele od nas. My snamy tam tylko jedną gazetę i to „Wiarusa Polskiego”. Red.) W niektórych fabrykach pracuje Polaków aż 70, a nawet 85 procent. Czyż można się dać, że agitatorzy polscy sprzątają tam dobre zniwo? Nawet księża katolicy nie mogą tam z Polakami dać sobie rady. (Od kiedy to księża niemieccy mają tak dekry numer u masonów i liberalów! W działy, jak rozmali księża lud germanizują, chcieliby wlicz słodkiem słowkiem zrobić pewnie wszystkich księżą wrogami języka polskiego. Red.) Gazety polskie piszą niewrócone rzeczy, bo państwo nie ma dość urzędników, którzy te gazety kontrolowali. (Temu panu liberałowi na miano jeszcze tych lat wiązienia, które otrzymują redaktorzy polscy. On by najchętniej wszystkich agitatorów polskich kazał na całe życie do kosy zamknąć. Red.)

Rządowiec Grenfelder mówi to samo, co jego polityczni przyjaciele Staudy i Heydebrandt, jeno ostrzej jeszcze. Pochwala on nie tylko obecną politykę germanizacyjną rządu, pochwala nietypko prawa wydane przeciw Polakom, ale radzi, aby sejm wydał prawo, któreby na publicznych zebraniach politycznych zakazywał przemawiać tylko w języku niemieckim. Obecnie policyja często zakazuje języka polskiego na publicznych zebraniach. Cóż, kiedy Polacy apelują do sądu w Berlinie i proces wygrywają. Wówczas jednak, gdy sejm uchwał inną prawo, nie będzie wolno tego czynić. Ubolewam też nad tem, że znalał się pewien dyrektor sądu niemieckiego, który ugody pomiędzy ludźmi polskimi nakazywał spisywać po polsku. To jest popraniem polskoszczy.

Minister sprawiedliwości Schönstedt mówi: Dotąd było tak, że sędzia czytał ludziom uktady po polsku, kazał je zaś spisywać po niemiecku. Ludzie z maleńmi wyjątkami godzili się na to. Wkrótce i to ustanie. Niesadługo ukaże się rozporządzenie, zakazujące spisywania protokołów w języku polskim. Muszę też przemówić parę słów w sprawie wyroku gnieźnieńskiego. Wyrok ten nazywano surowy, brutalny, nie-ludki. Przeciwko temu mnożne energicznie protestować. Wolno w sejmie i w parlamencie krytykować wyroki sądowe, jeżeli są już prawomocne. Wyrok gnieźnieński nie jest jednak jeszcze prawomocny, a chciemy był prawomo-

cny, to nie wolno takiego sądu wydawać o pruskich sędziach. Sędzia pruski musi być sprawiedliwy, nie może iść na tą stronę za swoją stroną. Wyrok może się wydawać bardzo surowym i zapewne sędziom gnieźnieńskim niełatwo przynieść go wydawać. Atoli o tem jestem przekonany, że wydał wyrok taki, jaki wydać im nakazywał obowiązek.

## Co tam słychać w świecie.

Pismo „Bayerisches Vaterland” pisze, że w Warszawie odkryto źródło, z którego wychodzą różne polskie odezwy, mające na celu podburzanie polskiej ludności przeciwko rosyjskiej. Chodziło o to, aby Rosja zaczęła znów Polaków prześladować. Owe odezwy fabrykowali niemieccy hakatyści. Na te powlada „Bayerisches Vaterland” na hakatyściów: „Tfui! Teufel!” Tak piszą Bawarczycy o swych pruskich „landsmanach” hakatyściach.

W parlamencie wytaczali posłowie rozmaito skargi. Skarżą się szczególnie na Radę Związkową. Postępowiec Barth dowodził, że Rada Związkowa, złożona z kanclera jako prezesa i posłów poszczególnych państw, która ma te same prawa, co parlament, nie pokazuje się w parlamencie nawet przy najważniejszych sprawach. Chodziło o sprawę, dotyczącą wprowadzenia Jezuitów do kraju, chodziło dalej o sprawę naprawy prawa wyborczego, aby prawo wyborach nie dopuszczało się nadużyć, jak to się dzieje, chodziło wreszcie o myto dla posłów w parlamencie, a z panów z Rady Związkowej prawie nikogo nie było. Jakże ci panowie mogą następnie rozprawiać o tem, czym prawo uprawomocnić lub nie? Kanclerz Bülow odpowiadał, że nie ma prawa, któreby członków Rady Związkowej obowiązywało do uczestniczenia na posiedzeniu parlamentu, a tak dobrze, jak parlament może odzyskać prawa, uchwalone przez Radę Związkową, tak nadwrot Rada Związkowa nie potrzebuje się także godzić na to lub owo.

Poseł ks. Dasbach powiedział, że czas byłby, aby posłowie myto pobierały, bo największa część z nich milionerami nie jest. Przecież to okropność, że dla marnych kilkudziesięciu tysięcy marek niejedno ważne prawo nie przejdzie dla tego, że posłowie z powodów osobistego dności nie przyjezdzą.

Socjalista Singer powiedział, że władze rządowe robią sobie wogóle bardzo mało w parlamencie. Wolałyby, aby go nie było, bo wtedy nie musiałyby nasłuchać się tyle skarg, co dodał od przedstawicieli biednego, wysykiwanego ludu.

W dalszym ciągu stawili posłowie z różnych partii rezolucje, aby prosić kanclera, by co roku przedkładł w parlamencie sprawozdanie z stosunków, jakie panują pomiędzy robotnikami w fabrykach i warsztatach państwowych. Przy tej sposobności skarzyli się posłowie na rozmieszczenie utraty robotników. Centrolek ks. prof. Hitz domagał się prawa całemu ograniczenia pracy dzieci, w cygarowniach będą musiały także dostać zmiany na lepsze. Choroby pomiędzy robotnikami przybierają. Należałyby i w tym względzie zaprowadzić zmiany na lepsze. Dla robotników powinno się w ogóle więcej czynić, jak się to czyni obecnie. Poseł Müller, postępowiec, dopominał się państwowego prawa w stowarzyszeniach, któreby kobietom dozwalało tworzyć się w Towarzystwa, jak mężczyznom, dopominał się dalej, aby kobietom było wolno podobnie jak mężczyznom uczyć się na wyższych szkołach. Kto powiada, że kobieta stworzona jest tylko do gospodarstwa, ten musi się dla każdej z nich wpierw postarać o męża.

Minister hr. Posadowsky przyszedł uczyć się wszystko, co dla robotników uczynić będzie w możliwości. Kobiety chętnie pragnie przepuścić do wyższych studiów. Postępujemy w tym względzie jednak bardzo ostrożnie, bo rozmali wielcy uczniowie nie bardzo jeszcze zdolnościem kobiet na rozmaitych polach nauki doświadczają.

W Austrii panuje za Niemcy wielkie roznoryczenie wskutek zamachu podwyższenia celi na zboże i inne płody i wyroby. Wywóz Austrii do Niemiec wynosił dotąd rokrocznie 900 milionów koron, czyli blisko  $\frac{1}{4}$  miliarda marek. Wskutek celi wywóz ten ustały prawie zupełnie, bo ceny towarów austriackich były-

by wskutek celi o wiele droższe od krajowych. Austria się bronii i pragnie za wszelki cenę porozumieć się z Rosją. Oba te kraje wewnątrzby i wywołyby wzajemnie towary do siebie, a na towary z Niemiec należałoby równie wielkie pieniądze. Węgry do tego wsażemnego przymiersza by nie należały, bo same duże kraje predują i dużo bytua hodują. Rosja zależy podobno również na przymierszu handlowym z Austrią, bo wtedy oba te państwa pragną się zebrać do Turcji. Ile w tem wszystkiem prawdy, nie wiedzieć na razie.

Rosja dostała od Persyi pozwolenie na budowę kolei. Ta kolej przyczyni się w niemal mierze do uświetnienia rosyjskiej kultury w Persyi i do zarabiania na towarach, wprowadzanych do Persyi. Tak to Rosja w rozmaitym sposobie, pomału, nieznacznie, ale ciągle posuwa się naprzód.

W Hiszpanii przygotowują Karlistów, to jest przeciwnicy obecnego domu królewskiego, powstanie. Rząd jest w pewnej obawie, bo robotnicy, których tysiące obecnie strejkują, chcą się podobno do powstania przyłączyć. Do Barcelony, głównego miasta ruchów, przybyły już dwóch przywódców Karlistów, aby sprzyjać powstaniu.

Z Atyi piszą, że skoro tylko śnieg stało, wtargnię Rosja do Afganistanu i będzie wtedy bliżej Indii. Anglia cicha na to nie będzie.

W Ameryce lekają się o życie brata cesarza Wilhelma, księcia Henryka, który ma tam zawitać w lutym. Anarchiści poczynają być bowiem bardzo ruchliwi. Znany agitator anarchystyczny Most pisze rewolucyjne artykuły w swoim pismie, a agitatorka Goldmanowa, która naukami swemi doprowadziła Czolgossza do zamordowania prezydenta amerykańskiego, objęła Amerykę i organizuje nowe Towarzystwa anarchistyczne. Widać z tego, że prześladowania anarchistów na nie wiele się przydadzą. Choćby ich wszystkich wywieziono na jaką wyspę, to znajdą się zawsze następcy, dopóki w szkółach nie będą uczyć więcej bożej.

Amerykanie nie mogą sobie dać jako rady z powstancami na wyspach Filipińskich. Walczą z nimi podobnie, jak Anglia z Burami. W tych dniach udało im się jednak pochwycić dowódca Filipińczyków w osobie kobiety Aguedy Kahalagau, która poddała się z 800 powstańcami. Wątplie jednak należy, czy wskutek tego powstanie upadnie.

W Ameryce zostana obostrzone przepisy dla obcokrajowców. Senat amerykański pracuje obecnie nad prawem, podług którego każdy obcokrajowiec będzie egzaminowany co do stopnia wykształcenia. Oprócz tego będą ustalani inspektorzy, którzy będą obecni przy każdym wylądowaniu obcokrajowców, aby strzelić Ameryki przed anarchistami.

Podług najświeższych wiadomości uważały Burowie zastrzelenie komendanta Scheepersa za zwykłe morderstwo. Botha oświadczył, że zemsta za zemstą, i będzie również angielskich oficerów karą śmiercią. Pomiędzy Burami a Anglikami mówiono o ułkach pokojowych, oburzenie pomiędzy Burami jest jednak tak wielkie, że o pokoju nic słyszeć nie chce.

Minister Chamberlain wypowiedział w parlamencie angielskim mowę, w której zaznaczył, że Anglii Burowie nie chcą wcale wypuścić. Rząd nie chce też pozabierać Burowym prywatnej ich własności. Burowie powinni jednak uznać się wreszcie za pobitych i poddać się, a wtedy rząd angielski uczyńi wszystko, aby Burowie nie odziewali utraty swojej politycznej niepodległości. Gazety angielskie piszą, że Chamberlain chciał ta mową dać Burowi do zrozumienia, że chętnieby z nimi rozpoczęły ułki pokojowe. Czy jednak Burowie ze względu na zastrzelenie swego komendanta Scheepersa so zrozumienia Kitsenera zgodzą się na to, to wielkie pytanie.

## Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 24 stycznia 1902

Przypominamy, iż walne zebranie, Banu Ludowego w Raciborzu odbędzie się w niedzielę dnia 26-go bm. o godzinie 4 po południu na sali p. Lexa w Raciborzu.

Nader smutne wyniki przynosi nam dalsza szkoła elementarna z jej niemieckim językiem. Osiem lat muszą chodzić ludzie do szkoły, a w końcu nie umieją się jeszcze wyrazi-

ć po polsku dem pomiędzy mał pewien nas. epuje: „B die Frau Sch vir Woche und kommt of schem Panna babo X chor dze do głowy. — Wyd przy szosie z 3-go lutego. — Wyd będzie się 4- rze w Raciborze rospoczyyna si kwietnia br. Płonia. W proboszcz os tom, które sa stronach kato ko „Anajgro naszym ludem a chwast, go wszelkie zdre pierać katolic „Oberschles było przykro elborskich“, wskroś katoli cze jak „Poscie raciborski stanec“ wyc jako pismo czystego, to sunków, jak re wyrosły w szcze nie doc stopował prze szych, jak to tylko wówcza przed zaglada pozwolimy ru jedyną instytu z innymi dus „Nowiny“ wy ułatwiają jed aterzom. Mogu k u śmiało do lui polski na tecznej pracy Ostrogu zapew tem, że jedyn i że to jeszcze Studzienka niedawno tem gu w Morawie niesionej, rany całościem. Ludgierzowi kowic zbierały drzewa sp zabito na mie Wodzisław Friedländer z my, zamierza ków katolicki nej kopalni. N domości jest bardz Pewien p mocno w piec wego pieca wy od których zaj jace kosze. Ko kolo browaru, by. Wszyscy w żar, mają się g wątpliwie na d czek z biegi t na świeże powi W Jankowic budowan'a gos ai przez to ana Knurów w B mające przeszli rząd (fiskus) za W Lekach w dnia 1-go lutego dla nawodniania. W Mikulczyce (germanizac Borsig 200 i bu Do zarządu nale kapelan L

ani po polsku ani po niemiecku, na co dowodem pomiędzy innymi może być list, jaki otrzymał pewien lekarz górnogórski. Brani on jak następuje: „Bitte Herrn Doktor um Medizin für die Frau Scheuerwärter X. Die Krankheit ist vir Woche bei Kinde sie hat warmes Vieber, und kommt oft ins Kopf eine drejonk. — Proschem Panna Dektors opschepis do Aptoki dlebabö X chorobomo goronska a 50 wrot ipachidze do głowę jest4 tödnö fpologu pschimalömu.”

— Wydzierzawienie myta w Adamowicach przy szosie z Rud do Raciborza odbyło się 3-go lutego br. w landraturze w Raciborzu.

— Wydzierzawienie myta w Ostrogu odbyło się 4-go lutego br. również w landraturze w Raciborzu. — Czas objęcia dzierżawy rozpoczyna się w obu wypadkach z dniem 1-go kwietnia br.

Płonia. W ubiegłą niedzielę wysiąpował ks. proboszcz ostrogski przeciw masoniskim gazetom, które są rakiem, toczącym katolicyzm w stronach katolickich. Występował też przeciwko „Ancagrowi” raciborskiemu, który pomiędzy naszym ludem polskim zakorzenił się jak chwast, a chwast, gdy się zbytnio rozrośnie, niszczą wszelkie zdrowe ziarno. Ks. proboszcz radził popierać katolickie gazety polskie, jak „Postaniec” i „Oberschlesische Volkszeitung”. Mnie bardziej przykro, że nie wymienił także „Nowin Raciborskich”, bo przecież one są pismem na wskroś katolickim. Toč „Nowiny” więcej jeszcze jak „Postaniec” działały w naszym powiecie raciborskim i w powiatach sąsiednich. „Postaniec” wychodzi we Wrocławiu, więc choć jako pismo polskie broni naszego języka ojczystego, to jednak nie zna tak naszych stósnów, jak je mogą i muszą rwać pisma, które wyrosły wśród polskiego ludu. Nigdy się jeszcze nie doczytałem w „Postaniu”, aby występował przeciw germanizacji w kościołach naszych, jako czynią „Nowiny”, a przecież chyba tylko wówczas obroniły nasz ukochany język przed zagładą, gdy go z naszych kościołów nie pozwolimy rugować. Toč kościół jest jeszcze tą jedyną instytucją, gdzie my mamy prawo wras z innymi duszpasterzami rzadko. Jeżeli więc „Nowiny” występują przeciw germanizacji, to ułatwiają jedynie stanowisko naszym duszpasterzom. Mogą oni wówczas w obec „regirunku” śmiało dowodzić, że niemcy nie mogą, bo lui polski na to nie chcą pozwolić. O tej uszczęśliwej pracy „Nowiny” jest ksiądz proboszcz w Ostrogu zapewne przekonany, przypuszczam zatem, że jedynie zapomniał wymienić „Nowiny”, i że to jeszcze w przyszłości uczyni.

Studzienka. Gospodara Kłos, którego, jak niedawno temu donosiłyśmy, uderzył kon na tarzu w Morawskiej Ostrawie, umarł wskutek odniesionej rany. Kłos był rzetelnym i uczciwym człowiekiem.

Ludgierzowice. Wdowa Schubertowa z Pietrkowic zbierała drzewo w lesie, gdzie robotniacy drzewa spuszczał. Jedno waląc się drzewo zabiło na miejscu Schubertową.

Wodzisław. Podobno radsca przemysłowy Friedländer z Berlina, właściciel kopalni Emmy, zamierza wybudować dla swych robotników katolicki kościół w pobliżu wzmiankowanej kopalni. Nie można wiedzieć, ile w tej wiadomości jest prawdy; nam się zdaje, że jest bardzo a bardzo nieprawdopodobną.

Pewien piwowar z browaru Katza napiął mocno w piecu i zasnął. Tymczasem z dziurawego pleca wypadły żarzące węgle na popłogę, od których zajęły się płomieniem opodal stojące kosze. Kominiarczyk Larysz, przechodząc koło browaru, spostrzegł dym wychodzący z izby. Wstał więc do izby, a spostrzegł pożar, zajął się gaszeniem. Piwowar byłby się nie-wątpliwie na śmierć zaczął, gdy kominiarczyk z bledą twarzą zdołał go obudzić i wywieźć na świeże powietrze.

W Jankowicach pod Rybnikiem spaliły się zabudowania gospodarza Mandryza, który ponosił przez to znaczną stratę.

Knurów w Rybnickiem. Dobra Knurów, obejmujące przeszło 1400 mórg pola i łąk, zakupił rząd (fiskus) za 825 000 marek.

W Łakach w pow. paszczyńskim odbyło się 1-go lutego br. generalne zebranie spółki dla nawodniania i osuszania łąk.

W Mikulczycach założono bibliotekę niemiecką (germanizacyjną), na którą rząd dał 500 mk. Borys 200 i buta Donnersmarka 100 marek. Do zarządu należy, pomiędzy innymi, także ks. kapelan Lebok.

W Niem. Plekach urządzone zostało zebranie towarzystwa gimnastycznego „Sokół”. Polityka jednak zebranie rozwijała, nie chcąc podać powodu rozwiązania.

Z Mysłowic donoszą, że przy ostatniej rewizji mieszków zamknięto 70 mieszkań, urzędowych w pionach, gdyż nie odpowiadały warunkom zdrowotności. — Równocześnie donoszą o pierwszym kosztownym urządzeniu wieczorku germanizacyjnego.

Grudziądz. Kanclerz hr. Bülow powiedział w sejmie przy rozmowach nad interpelacją polską, że Polacy mogą między sobą mówić, jak im dzób urósł. To, co pisze „Gazeta Grudziądzka” wskazuje na to, że tak nie jest. Zamieszczona bowiem następujący bardzo ciekawy dokument:

Gdańsk, 13 sierpnia 1901.

Królewska regencja  
wydział dla spraw kościelnych i szkolnych.

Dowiedzionem zostało zeznaniem wiadogodnych świadków, że pan często w rozmowie z osobami, które zupełnie właściły językiem niemieckim, publicznie posiugwał się językiem polskim. Wedle rozporządzenia ministerstwa z 12 kwietnia 1898 r., które Panu podane zostało do wiadomości, obowiązkiem Pana jest, swoim własnym przykładem wzmacniać ducha patriotycznego i popierać dążenia ludności niemieckiej ku temu zmierzającemu. W jaki sposób ma się to działać w publicznem i prywatnym życiu, wyjaśniliśmy w rozporządzeniu naszem z dnia 12 kwietnia 1898 r. Przeciwko tym rozporządzeniom wykroczył pan więc w sposób najcięższy i stąd nie odpowiadając pan nadziejęm, jakie położono w panu przy jego tymczasowym ustanowieniu. Dla tego zwalniamy pana od 1 września r. b. z publicznej służby nauczycielskiej naszego obwodu.

(Podpis nieczytelny.)

Do nauczyciela pana Jerkewitza w Sławkowie, — przez pana inspektora powiatowego w Sułecznach.

A więc Polakom nie ma być wolno z nauczycielami mówić tak, jak im dzób urósł. Ten sam pan Jerkewitz chciał być ustanowiony nauczycielem w innym miejscu, minister Studt nie pozwolił go jednak przyjąć więcej do publicznej służby nauczycielskiej.

W Rychwałdzie pod Mor. Ostrawą zatrudniali się złodzieje do kościoła i zabrały monstrancję, kielich i cyboryum. Złodziei dotąd nie wykryto.

Cytawa w Saksonii. W miejscowości Oybin aresztowano pod zarzutem podpalenia domu żonę handlarza Ferdynanda Jägera. Jäger kazał następnie dzieciom swym, liczącym 9, 8 i 1/2 roku, pić wodę z fosforem, poczem porzeczy-

nał im nosem kuchennym gardła i żyły u rąk. W końcu postąpił tak samo z samym sobą. Z wyjątkiem najmniejszego dziecka żyją jeszcze wszyscy, ale stan ich jest beznadziejny.

Alwernia w Galicyi. Klasztor Braci Mniejszych w Alwernii kochanych Braci Ślązaków uwiadomił, że O. Eusebius Statecny wyjechał do Włoch w celu oddania się wyłącznie pracom naukowym i literackim. W jego miejsce Zwierzchność zakonu zamianowała Gwardyanem w Alwernii podpisanego, który wszystkich Braci Ślązaków, jako szczególnych dobrosiełejów klasztoru w Alwernii całym sercem wita i poleca tenże klasztor dalszej ich pamięci i ofiarności. Rospoczęte dziele restauracji klasztoru uważam sobie za święty obowiązek dalej prowadzić i jeśli Wszechmocny Pan pozwoli, dokończyć. Najpewniejszą nadzieję pokładam w Was Kochani Ślązacy, którzyście zawsze tak ochotnie i hojnie wspierali czcigodnych moich poprzedników. Za łaskawe ofiary wasze nagrodzi wam stokrotnie cudowny Pan Jezus Alwerniański, a my zakonnicy będziemy się starali za dobrobieństwa odwdzięczyć się modlitwą. Proszę adresować: O. Benedykt Wiercioch, gwardyan klasztoru w Alwernii (Galicya).

#### Ceny targowe w Raciborzu

z dnia 23 stycznia 1902 r.

Pszenica żółta dobra	16,00—16,60	M
Żyto (ret)	14,00—00,00	
Jęzmię średni	12,50—13,50	
Owies	13,00—13,40	
Kartofle za 50 kile (1 centnar)	1,00—1,40	
Siano	3,00—4,00	
Masło do jedzenia za 1 funt	0,95—1,10	
Masło stołowe	1,20—1,25	
Jaja za 1 mendel (15 sztuk)	0,85—0,90	

Proch i ołów nawet w najwięcej morderczej ludzkiego, co rokrocznie suchoty, które pełzą po wszystkich krajach ziemi jak anioł zniszczenia. Nauka lekarska jest w obec tej choroby prawie bezsilna i działa głównie w tym kierunku, aby zaraz ograniczyć. Jak wiadomo, przyczyniają się choroby organów oddechowych, nie mówiąc już o dziedzictwo, niemożąc do wybuchu suchot. Jest zatem koniecznością nie doprowadzać tak daleko, lecz wszelkie niedomagania krtani, rury oddechowej, astmę, katar płuc, chrypkę, plucie krewią, brak oddechu, niedomagania w piersiach itd. leczyć natychmiast w odpowiedni sposób. Kuracja rosyjska herbatą piersową z rdestu ptasiego będzie na te cierpienia zawsze skuteczną, bowiem tysiące chorych zauważają jej swe wyzdrowienie. Próba przekona każdego interesenta o wybitności tej herbaty.

Pierwszy dom-importowy herbaty z rdestu ptasiego w Niemczech: E. Weidemann w Liebenburg (Harz) wysyła herbatę w paczkach po 1 marce. Jako dowód prawdziwości winna każda paczka być zaoznaczona w markę ochronną z literami E. W. Tak paczka, jak i Weidemann rosyjski rdest ptasi znajduje się pod ochroną patentu. Kupując zatem Weidemann rosyjski rdest ptasi.

Założona

1873.

## „WESTA”

### Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w POZNANIU.

Zabezpiecza

kapitały płatne przy śmierci osoby zabezpieczonej.

Zabezpiecza

kapitały płatne przy śmierci osoby zabezpieczonej ze skróconem składowaniem.

Założona

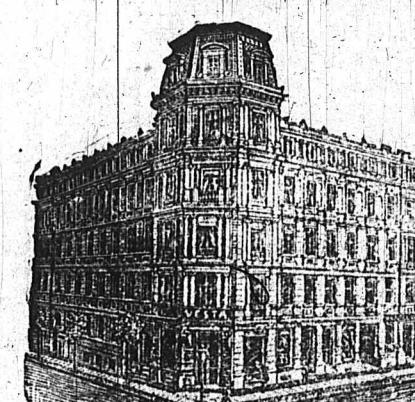
1873.

Zabezpiecza

kapitały płatne w chwili, gdy zabezpieczony dożyje pewnego z góry oznaczonego wieku np. 50-go lub 60-go roku życia, lub zaraz w razie rychlejszej śmierci.

Zabezpiecza

kapitały na studya, wojskowość i posag dla synów i córek.



Biura we własnym domu Św. Marcina 61.

Dywidenty udzielono za rok 1899 6%, za rok 1900 10%.

## Sprzedaż promu!

Pragnę sprzedać z wolnej ręki znajdujący się w mem ręku już od 30 lat prom na Odrze, składający się z płyty i 8 łódek.

Jan Kostka TURZE,  
Raciborska Kuźnia.



Najlepsze i najtańsze  
wózki dla dzieci posiada

Hugo Brock, Racibórz, ulica Tumska 6  
naprzeciw kościoła farnego

Wielki skład nakryć na wózki dla dzieci i materac.

Największy interes specjalny na wózki dla dzieci, sportowe i wózki dla lalek.

### BANK LUDOWY

w RACIBORZU (Ratibor O.S.)  
ul. Panieńska 13. Jungfernstr. 13  
przyjmuje wszelkie kapitały i oszczędności, pożyczki od 1 marki i placi od nich:  
8% za trzydniowem  
8½% za miesięcznym  
4% za kwartecznem  
wypowiadaniem.

Zamiast więc w domu trzymać pieniądze, gdzie leży bezużytecznie i łatwo zaginąć może, najlepiej pomieszczać go w naszym banku, gdzie jest i bezpieczny i powiększa się.

Każda najdrobniejsza oszczędność przyjmuje się z równej chęcią, jak i największą.

Fracent w banku naszym jest najkorzystniejszy.

### BANK LUDOWY

Racibórz,  
Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht.

### Baczność!

Waszkielikie gatunki spirytusów kupi Pan przy zakupie drabnym po cenach hurtowych  
najlepsze dubelowe likiery, litr 1.30, pojedyncze likiery, litr 80 fen., wina korzenne od 30—50 fen., najlepsze koniaki, litr 1.30, najlepszy rum jamaika 1.30, żytniówkę, dobrze mieszana, litr 45 fen. itd.

Na chrzeziny i wesela  
orocza tego jeszcze ceny znane.  
**Hermann Goldberg, destylacja**  
ulica Odrzańska 6.

Dr. Thompson's Seifenpulver  
sprawia zupełnie białą bieliznę.  
Niezrównany środek do prania i mączkowania.  
Należy nważać dokładnie na nazwisko „Dr. Thompson” i na znak ohroczny „Łabędź”.  
Baczność przed nadławowictwem.  
Do nabycia we wszelkich lepszych handlach kolo-  
niałnych, drogeryach i mydlarach.  
Fabryka proszku mydlanego  
Dr. Thompson  
w Düsseldorfie.

### Mocne SZKŁO do izbetów

sprzedaje tanio

### Emil Max

Racibórz, ul. Wierzbowa (Weidenstr.) 20.

Polak ucący się po niemiecku Opracował J. Chociszewski.  
Podług tej książki można się w krótkim czasie nauczyć po niemiecku.

Cena 80 fen., z opr. 1 m. — na porto dodać trzeba 5 fen.

### SŁOWNICZEK

niemiecko-polski i polsko-niemiecki.

2 to my ułożyli J. Chociszewski. W tej książce są podane wyrazy po-  
dług alfabetu, w tłumaczeniu polskim i niemieckim. Cena za 2 to-  
my z opr. 1.60 m. z przesyką 1,80 mk. — Kto zapisze Polaka i  
Słowian od razy, placı tylko 25 m. za wszystko już z opr. i przez

Należy zebrać nadywać na przekaz pocztowym  
do Księgarni Katolickiej w Poznaniu, Stary Rynek 53.

Redaktor odpowiedzialny: Dionizy Kowalski w Raciborzu.

Najlepsze i najtańsze  
wózki dla dzieci posiada

Hugo Brock, Racibórz, ulica Tumska 6  
naprzeciw kościoła farnego

Wielki skład nakryć na wózki dla dzieci i materac.

Największy interes specjalny na wózki dla dzieci, sportowe i wózki dla lalek.

Szanownym Gospodarzem RACIBORZA i okolicy polecam jak  
po inne lata

**nasiona jarzyn i pełne**  
dobrych pod gwarancją gatunków.

A. Lustig Nast. F. NIETSCCH,  
Wielkie Przedmieście.

**Zaproszenia**  
na wesele wykonuje  
predko i tanio  
drukarnia „Nowin Racib.”  
w Raciborzu.

**Franciszek Wewerka,**  
majster stolarski, RACIBÓRZ, ul. Opawska 19  
polska gmina

**WIELKI SKŁAD**  
mebl, zdziały i towary wyściekanych.

Robert Stelter,  
Racibórz, ulica Długa,  
pozwala sobie polecić niewielkim  
stwórkom swój sklep wszelkich  
towarów kolonialnych.

**KAWY**  
od 90 fen. do 1.80 m. sztuk.  
Bordówki,  
preparaty Hohenlohego  
Najlepszy żer dla ptaków.

Nakładem i czerwienią „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.

Poznaję się do większego dworu w Galicyi

### GOSPODYNI

uzdolnionej i doświadczonej w swoim zawodzie, w szczególności obecnej z chowem drobiu, praniem, prasowaniem, pieczeniem chleba, przyspasabianiem wędlin i t. p.

Zgłoszenia należy przesyłać do administracji „Nowin Raciborskich” pod num. 54.

### Zarząd gospodarczy Małe Darkowice

pod Hulezynem poleca na sprzedaż poniżej zboża na zasiewi-

jęczmien Hanu

owies (Ueberflusshafer)

jęczmien cesarski

owies proboszczowski

jęczmien Websa

owies (Dupauerhafer)

jęczmien dyamentowy

owies (Fiechtelgebirgschafer)

wszystko od 50 kilogramów, 250 wiecej, aniżeli najwyższe notowania

targu wrocławskiego w dniu dostarczenia.

### Dla czego cierpimy?

mając pewne nigdy niezawodne wypróbowane środki przeciw wszelkim a nawet zastarzałym chorobom, ranom, niedomaganiom i t. p. jako doewnętrzne.

Na ból głowy: migraントowy kamyczek

na odieki: balsam rad. kalny w buteleczkach z pędzelkiem na targanie w krzyżu i t. d., znany z dobroci plaster z burundukiem smoły

na porost wiosły: Jedyny dobry środek w butelkach po 0,75 i 2 m.

na psucie się i ból zębów: tykatura do płukania znakomita

na rupturę: Opaski w rozmaitych wielkościach i wykonaniach

na siwiznę płynny — nadają włosom piękny czarny kolor

na pękanie się rąk i twarzy radykalny krem gojący itd. itd.

na kaszel za safek kminkowy, fenichlowy w butelkach po 40, 75, 125, jakoś prawdziwy ruski rdest ptasi t. zw. kneterich w paczach po 50 fen.

na polepszenie apetytu: wino pepsynowe, but. po 0,75 i 2 m.

na palenie zgagi znana z dobroci soli żółdkowej usuwającej także inne dolegliwości żółdkowe.

Do użytku gospodarczego zaś polecam wszelkie artykuły wchodzące w zakres jak kreślinę, oliwę do maszyn, karbowane wasselinę, świeżo-zatrzymaną pszenicę na myszy, proszki dla bydła i świń itd. po jak najtańszych cenach.

### Centralna Drogeryja

RACIBÓRZ, Wielkie Przedmieście 12

Na każdego niezbędnie potrzebna książka  
wydaje się dopiero z druku pod tytułem:

### Poradnik podatkowy.

Zawiera on objaśnienia, rady i wskazówki co do podatku dochodowego i majątkowego, co do podatków komunalnych czy gminnych. Włącznie podatku gruntowego, budynkowego i procederowego; oprosto tego nad wyjaśnia i tłumaczy sprawy podatku od procederowego obrotu wewnętrznego, od składek wewnętrznych, pruską taryfą stemplową oraz taryfą wekslową.

Jak się bronić przed zbyt wielkimi podatkami? Na to daje dokładne rady „Poradnika”, podając zarazem rozliczne przykłady, formularze, wzory i podania do władz podatkowych po polsku i po niemiecku.

„Poradnik” wydany jest przez doświadczonego prawnika, dr. Górnego i uwzględnia wszystkie wyroki sądów najwyższych do ostatnich czasów. — Kto „Poradnika” w domu posiada, da sobie rade we wszystkich sprawach podatkowych i potrafi obronić się sam, gdyby nałożono na niego za wielkie podatki. Polecamy „Poradnika” każdemu do użytku, jako książkę praktyczną i pożyteczną, jakiej dotąd w polskim języku nie było. — Cena oprawiona „Poradnika” wynosi 1 m. 30 fen., z przesyką 1 m. 50 fen.

Za nadesłaniem należności przesyła odwrotnie

### KATOLIK, Bytom (Beuthen O.-S.)

aby był ważny, o tem zawiera dokładne przepisy książki p. t.

### Testament prywatny i nagły

napisana przez radcę sądowego Marcusa, przetłumaczona i do potrzeb ludności polskiej zastosowana przez dr. W. Celichowskiego, a wydana nakładem „Katolika” w Bytomiu.

Cena 2 marki, z przesyką 2 mark. 10 fen.

Przesyłka odwrotna.

„Katolik” w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Mowiny Racibórz  
miesięcznym doc-  
mowem “wychod-  
wotek, czwarte  
kwartał na poc-  
destarczeniem  
1 m. 24 fen. „No-  
darem”, „Rolin-  
da robotników  
eby pismami,”  
„Praca”

Na L  
kostują . N  
pocztach

z odnożeniem  
Wieczory d  
tacie i roza  
„Nov

Niemcze

Dzienni  
list: „Wedlu-  
rb. oswiadcza-  
Ztg.” (pismo  
uroczystej v  
In Wahrheit  
tum ein Kan-  
de powiedzia-  
s k o s c i j  
m o w i l

Schles-  
ni emcze  
na celu o  
k i e g o o d  
k i e j , ale n  
go wszyscy  
nieludu pols-  
Volksztg.” n  
samoo przez

Kto ma  
znaki czasu,  
niem postę-  
wzmagaj nie  
Polaków, ta  
sta górnosa-  
pochodzi, że  
protestantów  
musi więc n  
dbający o s  
musi niemcz  
k i a nie w

Nie wo  
wszystkiem  
wnych wyci-  
plenia godne  
lickiego, uc  
wykładach  
je za słuszn  
wychowuje  
wlasne uszy  
manizacyj. I  
rów, ten te  
mu i dla je

Potępia  
niemczanie  
powinien, i  
organ wyznac-  
nien więc w  
dzeń, mając  
nien wspier-  
bo inaczej  
czenie a te  
winien żądać  
swoją obec-  
wykładami  
np. „Kriege-  
laków, ażeb